

Opr. Tadeusz KLIMEK

Redakcja Wiejska  
-----

699  
Dnia: 30.IV.1969r.

Godz. 5,40 - 6,00

M-9  
" Z pomorskiej wsi "

=====

Już jutro 1-szy Maja. Na bydgoskiej pierwszomajowej manifestacji nie zabraknie delegacji rolników naszego województwa. Przed honorowymi trybunami przedefilują przedstawiciele Państwowych Gospodarstw Rolnych, Spółdzielni Produkcyjnych, Kółek Rolniczych, gospodynie z Kół Gospodyń Wiejskich i młodzież. Tak więc zgromadzeni wśród trasy pochodu mieszkańcy miasta Bydgoszczy będą oklaskiwać ludzi, którym województwo bydgoskie zawdzięcza miano "Zielonego Zagłębia", prawdziwego spichlerza Rzeczypospolitej. Że nie są to jakieś grzecznościowe zwroty, a pozycja wypracowana rzetelnym wysiłkiem w ciągu powojennego 25-lecia - świadczą np. takie fakty: Województwo bydgoskie ma niecałych 7 % użytków rolnych kraju, a w ubiegłym roku z tego województwa trafiło go magazynów państwowych 12,8 % skupowanych w Polsce zbóż, 19,2 % ziemniaków, przeszło 25 % trzody bекогowej, 9,6% mleka oraz 9,7 % jaj. Wartość produktów rolnych skupowanych z jednego hektara użytków rolnych była w ciągu

ostatnich kilku lat przeciętnie od 40-70% wyższa od średniej krajowej.

Otę wysoką pozycję w krajowej produkcji żywności rolnicy województwa bydgoskiego bili się przez wiele lat. Można śmiało powiedzieć że jeszcze nigdy tak dynamicznie nie rozwijało się rolnictwo, jak w okresie powojennego 25-lecia. Przecież w 1946 roku mieliśmy zaledwie 265.000 sztuk bydła, gdy dziś w oborach stoi już 767.000 szt. W tym okresie plony zbóż wzrosły z 11 kwintali z ha, do 24 kwintali, co umożliwiło sprzedaż rekordowej ilości, bo 571.000 ton zbóż z ubiegłorocznych zbiorów.

Że Dzisiejsza wieś niewiele ma wspólnego z przedwojenną świadczą najlepiej takie cyfry: przed wojną wysiewano zaledwie 21 kg nawozów sztucznych w czystym składniku na jeden hektar, a pod ubiegłoroczne zbiory wysiano już 108 kg. Zaraz po wojnie na naszych polach pracowało zaledwie 300 ciągników - dziś mamy ich 23.320. Przed wojną tylko 10% gospodarstw miało światło - obecnie ~~aż 82~~, przeszło 82 % zagród korzysta z elektryczności. Oto w największym skrócie powojenny dorobek bydgoskiego rolnictwa, dorobek, z którego możemy być wszyscy dumni.

*Lenin*

Po tej relacji dźwiękowej z gromady nie od rzeczy będzie kilka słów powiedzieć o realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych przez wyborców w kampanii wyborczej sprzed czterech lat, I to już w skali całego województwa. Oto na spotkaniach kandydatów do Sejmu i Rad Narodowych zgłoszono ogółem 6.982 postulaty i ~~więks~~ wnioski. Z tej ilości specjalne komisje przyjęły do realizacji 5.649 wniosków, z czego do wykonania jeszcze w obecnej 5-ciolatce 4.947, a 702 przesunięto na następne pięcioletcie. Kto zna na codzień pracę rad narodowych ten dobrze wie, że w ostatnim czteroleciu właśnie zgłoszone w kampanii wyborczej wnioski i dezyderaty stanowiły podstawę ich działania. Wystarczy powiedzieć, że w obecnej kadencji zwołano aż 340 sesji rad narodowych, poświęconych wyłącznie analizie wykonania zgłoszonych przez wyborców wniosków. Poza tym działające przy radach różnych szczebli komisje na 450 posiedzeniach rozliczały prezydium z wykonania postulatów wyborców. Dodajcie do tego, że prezydium rad narodowych dwa razy w ciągu każdego roku analizowały właśnie wykonanie postulatów, a zrozumienie, że w tym systematycznym śledzeniu wykonania postulatów wyborców tkwi największy sens naszej demokracji.

Żeby nie zarzucać słuchaczy cyframi powiem tylko, że z ogólnej ilości wniosków i dezyderatów przyjętych do realizacji w obecnej 5-ciolatce zdołano już wykonać 4,146, to znaczy przeszło 82 %. A przecież przed nami jeszcze dwa lata pięciolatki.

Oczywiście różne powiaty różnie wykonywały przyjęte na siebie zobowiązania. Ale na ogół procent wykonania postulatów zależał od tego, czy przed czterema laty automatycznie wpisywano wszystkie zgłoszone wnioski, czy też zaraz na miejscu, wobec wszystkich mieszkańców wsi, przeprowadzono selekcje - wybrano do wykonania to, co jest realne i co dyktują najbardziej pilne potrzeby środowiska. Warto o tym pamiętać właśnie teraz, bo zaraz po 1-szym Maja rozpoczną się spotkania kandydatów do Sejmu i Rad Narodowych z wyborcami, na których znowu mieszkańcy wsi zgłaszać będą przeróżne wnioski i postulaty.

705

Ostatnie dni były dla bydgoskich rolników niezwykle pracowite. Już teraz nikt nie czeka na ocieplenie. Nawet raz po raz padające deszcze nie przerywają prac polowych. A roboty jest sporo. Już dawno nie notowano tak dużego spiętrzenia prac. Przecież w okresie tegorocznej wiosny rolnicy musieli obsiać aż 556.000 ha, w tym zbożami jarymi 194 ha, strączkowymi na ziarno 28.500 ha, przemysłowymi 83,500 ha, pod ziemniaki przeznaczono 203 ha a pod rośliny pastewne 23.000 ha, nie mówiąc już o tym, że w tym roku trzeba będzie dokonać przesiewów na 24.000 ha, no bo rzepaki, a nawet niektóre zboża ozime, u-cierpiały na skutek niezbyt korzystnej dla rolnictwa zimy.

Według informacji uzyskanych wczoraj z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa siewy zbóż jarych są już na ukończeniu. Rolnicy, a zwłaszcza Państwowe Gospodarstwa Rolne, wykorzystywali nawet ostatnią niedzielę, byle tylko wyrównać opóźnienia tegorocznej wiosny. Obecnie największe nasilenie prac obserwuje się w okopowych. Rolnicy sadzą na całego ziemniaki, a także wysiewają buraki cukrowe.

Istnieją jednak pewne kłopoty z dostarczeniem na czas sadzenia-ków, Specjalizujące się w uprawie ziemniaków powiaty północne

przygotowały i załadowały około 25.000 ton sadzeniaków, a więc dopiero 50%. A przecież sadzeniaków nie powinno zabraknąć - no bo, jak się okazuje - straty w czasie przechowywania sadzeniaków utrzymały się w tym roku na poziomie lat ubiegłych i wahały się w granicach 10-15 %.

W sumie można powiedzieć, że rolnicy - kosztem ogromnego wysiłku - starają się wyrównać opóźnienia tegorocznej wiosny.

709

Walka była niezwykle wyrównana. Ale na tej olimpiadzie nie decydowały sekundy, metry czy centymetry - na tej olimpiadzie decydowały szare komórki mózgowe.

Oto w Państwowym Technikum Rolniczym w Gębicach powiat Mogiła 150-ciu uczniów techników rolniczych z całego kraju rywalizowało o palmę pierwszeństwa w IX Olimpiadzie Zootechnicznej. Przez trzy dni walczyło 20 drużyn 6-cioosobowych oraz 32 uczestników konkurencji indywidualnych. Ale zanim czy olimpijczycy stanęli do finałowej rozgrywki, musieli przejść przez gęste sito eliminacji wojewódzkich. Przecież w IX Olimpiadzie rywalizowało ze sobą 824 uczniów oraz 137 drużyn. Ale olimpiada zootechniczna, to nie jakaś zgaduj-zgadula. Najpierw każdy uczeń musiał na piśmie opracować dawki żywienia osobno dla bydła i dla trzody chlewnej. Potem odbył się konkurs oceny pokroju bydła i świń. Trzeba było się wykazać nie byle jaką znajomością zwierząt, żeby zdobyć maksymalną ilość punktów. Ale przyszły zootechnik z prawdziwego zdarzenia musi także umieć wydoić krowę. To też czwartą z kolei konkurencją był konkurs uboju ręcznego i mechanicznego. Wreszcie przyszła kolej na konkurs czytelniczy - uczestnicy olimpiady musieli dokładnie przestudiować wszystkie

